

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielska, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Audrzejka ap. Kon., Ludost.
Intro Eligiusza, Samosława.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 7 49 zachód 3 49
Dziś wschód księżyca 11 35 zachód 9 55

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Prasa niemiecka o deklaracji Koła Polskiego.

Co do wniosku Heydebranda i towarzyszków są zdania w prasie niemieckiej podzielone.

Prasa prawicowa go chwali, Centrum i lewica uważają go częścią za zbyt czysty, bo przypominał rządowi obowiązki nie potrzebujące przypomnienia, — a częścią za szkodliwy, bo wywołał rozdziewiek w sejmie przywołując na pamięć prawodawstwo przeciw-polskie, co do którego tak bardzo są podzielone zdania w narodzie niemieckim.

Deklaracja Koła nie spotkała się z uznaniem w żadnym ośrodku prasy, nawet w „Germanii” i w „Kölnische Volkszeitung”, które zawsze występują przeciw rządowi wrogo usposobionemu polskości.

Niepodobieniem jest przytaczać tu w tłumaczeniu wszystkich artykułów; zbyt też przykro brzmi dla uszu Polaka wywody i wnioski gazet, jak „Tägliche Rundschau,” lub „Kreuztg.” a nie zawierają nic nowego. Przytoczymy tylko kilka znamienych zdań, głównie z umiarkowanej prasy.

I tak pisze „Berl. Lokal-Anzeiger,” który, jak wiadomo, mieści styczność bliską ze sferami rządowymi: „...Jeżeli izba poselska ani w całości, ani przez poszczególnych mówców... nie dała należytej odprawy mówcy polskiemu, to stało się to prawdopodobnie skutkiem przekonania, że i tutaj — podobnie jak u mówcy socjalistycznego — nie znalazły wyrazu prawdziwe zapatrywania i uczucia polskiej ludności. W składzie frakcji polskiej oraz przy utworzeniu większości w łonie tejże frakcji przypadek grał wielką rolę...”

W „Vossische Ztg.” czytamy: „Wiadomo nam, że rząd pruski rzeczywiście ma silny zamiar porozumienia się z Polakami.” Dalej mówi o zbyt czystości wniosku posła Heydebranda, a potem dosłownie o odpowiedzi Koła:

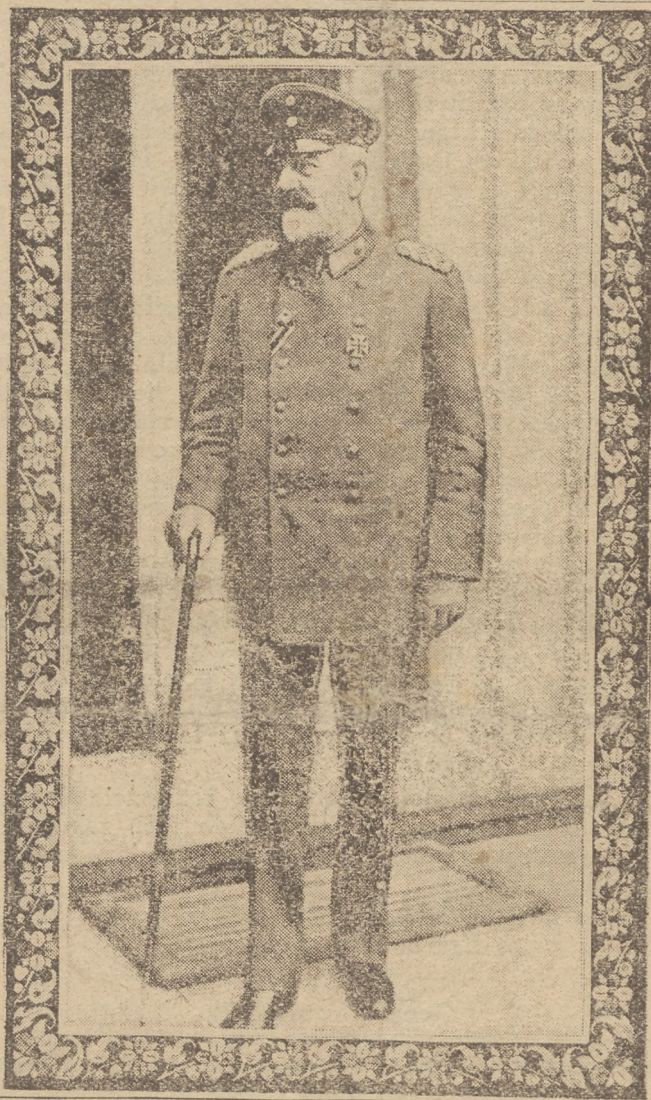
„To nie był sposób, w jaki należało przyjąć dar taki, jakim jest ustanowienie niezależnego Polskiego Państwa; niechaj polityczne motywy tego daru będą sobie jakie chcą, w każdym razie Polacy uczyniliby dobrze, gdyby sobie rozważyli, czy takim zachowywaniem się działają w swym własnym interesie i ku swemu pożytkowi.”

„Kölnische Zeitung” wyraża się o wniosku Heydebranda z wielką rezerwą, a z sympatią o mowie ministra Loebella. O deklaracji Koła pisze jak następuje: „Deklaracja naprzód spisana nie może oczywiście odbrzmiewać echem mów poprzedników. To też nie odpowiadała znaczeniu chwili i podpadała ostrej krytyce posła Friedberga, wodza narodowych liberałów, który wśród oklasków większości wskazał na to, że głos polski dzisiejszy był głosem odosobnionym i że ludność polska z tej i z tamtej strony granicy widzi wielki czyn historyczny w manifestacie obudów cesarzów.”

Z gazety „Post” przytaczamy tylko co następuje: „Większość polskiej frakcji sejmowej, która ową deklarację wydała, należy do kierunku radykalnego demokratycznego pomiędzy Polakami. Mamy nadzieję, że inni Polacy, mianowicie w Królestwie Polskim, nie podzielają tego nieprzejednanego stanowiska. W każdym razie dobrze się stało, że nastąpiło wyjaśnienie tego kierunku u Polaków. To zawczasu przestrzeże przed zbytnią dobroduszością (Vertrauensseligkeit), a sejmowi będzie wskazówką, aby miał się na baczności.”

„Köln. Volkszeitung,” ta wielka przyjaciółka katolików Polaków pisze:

Kancelarz Rzeszy von Bethmann-Hollweg.



Kancelarz rzeszy ukończył w środę 29-go bm. 60 rok życia. Portret powyższy wykonany jest podług zdjęcia z dnia 8-go listopada 1916.

„Deklaracja polska tak brzmiała, jak byłaby brzmiała przed dwoma lub pięciu laty. Wielkie wydarzenie dla polskiego ludu i narodu (to jest Królestwo Polskie) przeszło bez wrażenia nad tymi, co wraz z Korfantiem opanowali polską frakcję. Ani słowa lojalności czy podziękowania niemieckiemu ludowi i rządowi, ani słowa uznania dla armii, co krwią swą Polskę oswobodziła, ani słowa któreby zwiastowało zapomnienie i przebaczenie. Niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli... Szkoda, bo przyjazne, ciepłe słowo lojalności byłoby obudziło stokrotne sympatie w sejmie i w ludzie... Jedno słowo lojalne byłoby zniweczyło wszystkie zamiary wnioskodawców. Wniosek Heydebranda byłby się stał pustym orzechem...”

Dość tych wyjątków — pisze „Gazeta Narodowa.” — Przykro je czytać, szczególnie ten ostatni, co taką tchnie życzliwością i prawdą. Szkoda.

Czytamy w deklaracji Koła, że „wielorakie wątpliwości i obawy,” iż wolność narodowa w Królestwie „będzie jedynie minimalną,” znajdują potwierdzenie we wniosku Heydebranda i towarzyszków.

Zbyt wiele obawy przed wnioskodawcami. Są to wprawdzie osobistości wpływowe, ale chyba każdy przyzna, że ich oświadczenia w sejmie z natury rzeczy muszą mieć następstwa mniejsze od następstw manifestu dwóch cesarzów. Trudno abyśmy naszą orientację polityczną formowali wedle tego, czy się manifest podoba bardzo lub mniej p. Heydebrandowi i towarzyszą.

Dlategoż przewidywać same zle tylko następstwa obecnego stanu rzeczy, skoro interes tak mocarstw centralnych jak i Królestwa Polskiego leży

w tem, aby to Królestwo było silne i zadowolone ze stosunku do swych wskrzesicieli i poręczycieli? Dla czego odbierać mu wiarę w to co jest, dlaczego poddawać je zwątpieniu i osłabiać chęć do pracy, skoro nie można mu wskazać innego, jeszcze wznioślejszego a równie pochwytnego celu?

Rząd Wenizelosa wypowiada wojnę Bułgarii i Niemcom.

(W. T. B.) „Exange Tel. Comp.” donosi, że rząd Wenizelosa wypowiedział Bułgarii wojnę.

Ateny, 25-go listopada. (W. T. B.) Reuter donosi: Z powodu wypowiedzenia wojny Bułgarii przez rząd tymczasowy Grecji znajduje się istotnie na stopie wojennej z Bułgarią, ponieważ Czwórporozumienie tryumwirat w Salonice uznaje jako rzeczywisty rząd grecki. Rząd tymczasowy wypowiedział wojnę także Niemcom, ponieważ stordedowały statki, wiozące siły nacjonalistyczne.

Wobec wypowiedzenia wojny przez rząd Wenizelosa.

Zapowiedź walki Wenizelosa pisma berlińskie przyjmują ze spokojem. „Voss. Ztg.” pisze: „Teoretycznej bezsiowności rządu ateńskiego przeciwstawia się praktyczna niemożebność zapobieżenia wojnie przeciw Bułgarii i Niemcom. Z faktu tego Bułgaria i jej sprzymierzeńcy wyciągną te wnioski militarne, które według położenia wydadzą im się wskazanymi.”

Nowe ultimatum admirała Fournet'a.

(W.T.B.) „Secolo” donosi z Aten: „Admirał Fournet żąda w nowym ultimatum wydania parku artyleryjskiego aż do 1-go grudnia i reszty materjału aż do 15-go grudnia. W kołach wojskowych panuje wielki ruch.

Pomoc prawna dla wojaków i ich rodzin.

w październiku.

W drugim miesiącu swego istnienia udzieliło Biuro Pomocy Prawnej w Poznaniu pomocy w 536 przypadkach (we wrześniu 415). Liczba zgłaszających się osób rośnie. Osobiście szukało u nas pomocy 431 osób, listownie 105. Pism napisało biuro 356 (we wrześniu 242).

Interesenci zgłaszali się z Poznania i z dalszych stron. Z Poznania było 228 interesentów, z Księstwa 257, z Prus 25, ze Śląska 6, z obczyzny 14, z pola walki 6.

Inne biura Pomocy Prawnej, istniejące w miastach Księstwa, udzieliły w październiku następującą liczbę porad: Gniezno 100, Ostrzeszów 25, Sulmierzyce 13, Szamotuły 113, Września 121.

Do 5 biur istniejących przybyły 2 nowe: Bydgoszcz i Zbąszyń. O założenie dalszych Komitet Główny się stara.

Poszczególne biura Pomocy Prawnej przyjmują (wyciąć i zachować):

1. Biuro Pomocy Prawnej (główne) w Poznaniu, Św. Marcin 69 (naprzeciwko Piekary); otwarte w dni powszednie od 10—1 i 4—7.

2. Biuro Pomocy Prawnej w Bydgoszczy, kierownik ksiądz Plotka; otwarte we wtorki od 9—1, w piątki od 6—8 wieczorem, w niedziele (tylko w nagłych wypadkach) od 12—1 w południe.

3. Biuro Pomocy Prawnej w Gnieźnie, ul. Tumska (obok „Lecha”), kierownik p. Wacław Wrześniwicz; otwarte codziennie od 7—8 wieczorem, w soboty od 3—5 popołudniu, w niedziele i święta od 12—2 popołudniu.

4. Biuro Pomocy Prawnej w Ostrzeszowie, w Czytelni Ludowej; otwarte w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od wpół do 11—1, w niedziele od 1—2 popoł.

Zajęcie Orsowy.



Powyżej podajemy podobiznę tunelu pod Orsową, pod którym przechodzi ważny tor kolejowy Orsowa—Krajowa, który wojska niemieckie zdobyły i zajęły.

Zawikłania w Grecji.



Gmach tymczasowego rządu w Salonikach, który zarazem jest mieszkaniem Venizelosa.

Tak wielka radość



okazują dzieci

które otrzymały od nas ćwiczenia w polskim pisaniu. Należy tylko podać dokładny adres i nadesłać w znaczkach pocztowych 20 fen. Każde dziecko powinno do nas pisać zaraz krótko pod adresem:

GAZETA GDAŃSKA
Danzig.

5. Biuro Pomocy Prawnej w **Sulmierzycach**, w mieszkaniu p. D. Gendzirowskiego, kierownik tenże; otwarte w środy i soboty od 9—1.

6. Biuro Pomocy Prawnej w **Szamotułach**, ul. Kapłańska 10, kierownik ks. Pulkowski; otwarte we wtorki i piątki od 10—11, w niedziele po sumie do wpół do 2.

7. Biuro Pomocy Prawnej we **Wrześni**, ul. Kościelna 15 (na wikaryacie), kierownik ks. Kaźmierski; otwarte w poniedziałki i czwartki od 10—1.

8. Biuro Pomocy Prawnej w **Zbąszyniu**, kierownik p. Leon Kromski; otwarte w środy od 9—11 przed południem, w soboty od 5—7 popołudniu, w niedziele od 8—9 rano.

W zakres porady wchodzi wszelkie sprawy mające styczność z wojną, a mianowicie: zapomogi wojenne państwowe i gminne, zapomogi położnicze, pretensje wojskowych i ich rodzin do zabezpieczeń państwowych, renty wojenne dla wojskowych, renty wojenne dla rodzin po poległych, skapitalizowanie rent wojennych, wnioski o urlopy, dochodzenia o losie wojskowych, wnioski o żołd po żołnierzach, sprawy dzierżawne, odszkodowanie za służbę synów, zapomogi weterańskie i t. d. itd., jako też pomoc w wysyłaniu listów, rzeczy i pieniędzy do żołnierzy w polu i w niewoli.

Jeżeli w odnośnej sprawie czyniono już starania, należy przynieść ze sobą (lub przysłać) otrzymane papiery, bez nich bowiem biuro stwierdzić nie może, jak daleko sprawa postąpiła.

Za poradę i pomoc pobiera się małe opłaty według z góry ustanowionej taryfy, przeznaczone jedynie na utrzymanie biur; drobna pomoc jest bezpłatna.

Adresować do poszczególnych biur należy krótko: Biuro Pomocy Prawnej in (miejscowość i ulica po niemiecku).

Komitet Główny Pomocy Prawnej dla wojskowych i ich rodzin w Poznaniu (Św. Marcin 69).

Na głodnych

braci naszych w Królestwie Polskim przyjmują składki redakcyje pism polskich, banki polskie, oraz

Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem.
Poznań, Teatralna ul. 2.

Do mieszkańców mego obwodu.

Tegoroczny sprzęt kartofli zawiódł oczekiwania nasze. Zbiór jest mniejszy od przeciętnego lat ostatnich. Obfite deszcze wpłynęły ujemnie na jakość ziemniaków i uczyniły je częściowo mniej trwałe. Spieszna zwózka ze wsi do miasta uniemożliwiła staranne przebranie ziemniaków. Z tem muszą się spozycowac pogodzić. Wszelkie próby przypisania winy producentom, lub też Spółkom dostawy są bezcelowe i powodują niepotrzebne kwasy.

Wspólnem działaniem musimy spróbować wystarczyć zebranymi zapasami. Do tego potrzeba ograniczenia w zapotrzebowaniu ziemniaków, i zastąpienia ich obfitem używaniem kapusty, brukwi i innych przez wojenny urząd żywnościowy dostarczonych środków żywności, największej staranności względem zachowania w kopcu lub sklepie ziemniaków, częstego przeglądania tychże i wybierania nagnitych ziemniaków, przeznaczając je do paszy dla bydła, aby nic nie wyrzucać. Wreszcie postarać się należy wczasu o większą ilość wczesnych ziemniaków, ile możliwości już wiosną 1917 roku, dalej zużyć do uprawy cieplarni i inspekta. Roślin ozdobnych i kwiatów trzeba podczas wojny zaniechać, gdyż na razie należy starać się przede wszystkim o środki spożywcze. W tym celu winniśmy zamienić trawniki ogrodów ozdobnych na zagony kartofli i jarzyny. Magistraty i inne urzędy powinny świecić dobrym przykładem. Każde przysporzenie środków żywności dopomaga do zwycięstwa. Trzeba uczynić wszystko co można, bez względu na nakład pracy i pieniędzy. Z pełnem zadowoleniem stwierdzam,

że mieszkańcy podlegającego mej władzy obwodu przyjęli mężnie i chętnie wszystkie ofiary, jakie im wojna nałożyła. W pierwszym rzędzie dotyczy to robotników, pracujących tak ciężko mimo wszelkich braków w przemyśle wojennym, następnie rolników mego obwodu, którzy z małymi wyjątkami starają się mimo wszelkich trudności o spełnienie swego zadania wojennego, zaopatrując miasto i wieś w najpotrzebniejsze środki żywności, a wreszcie wszystkich gospodyń, które mimo wszelkich braków usiłują nieznużenie zaopatrzyć ile możliwości mężów i dzieci.

Kto patrzy na te bezustanne wysiłki celem osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa na polu gospodarczem, oblać się musi rumieńcem oburzenia, gdy słyszy, że bezwstydni wyzyskiwacze i lichwiarze na przekór wszystkim rozporządzeniom urzędowym krętymi ścieżkami powiększają ogólną biedę, aby swe kieszenie napełniać.

Pod pręgierz z nimi, bez względu na ich stanowisko społeczne!

Końca wojny nie można na razie przewidzieć, nieprzyjaciele mimo wszelkich niepowodzeń nie stracili nadziei pokonania nas siłą zbrojną lub wygłodzeniem. Do nas należy zatem wyteżyć wszelkie siły i bronić się, aż zwycięstwo będzie po naszej stronie. Każdy jest powołany do współdziałania. Nikomu nie wolno pozostać bezczynnym, gdyż tacy tylko przeszkadzają pracującym.

Mieszkańcy mego obwodu, rozważcie dobrze powyższe upomnienia. Gdy się do nich zastosujecie, pozostawia wam miłe uczucie spełnionego obowiązku.

Gdańsk, dnia 23 listopada 1916.

Komenderujący generał

Wagner,

Generał - porucznik.

Wokoło wojny.

Oredzie niemieckie z soboty.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: Nic osobliwego.

Wschodnie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). W stronie południowo-zachodniej od Rygi wzmacniała się chwilami czynność artyleryjska.

(Front armii generała-pułkownika arcyks. Józefa). W górach György odparto krwawo atak nieprzyjaciela przy Batca Neagra.

Na południe od miejsca, gdzie Alpy transylwańskie przerywają Alt, wojska niemieckie i austriacko-węgierskie wydarły Rumunom kilka miejscowości mimo zaciętego oporu. Przytem zabrano do niewoli 3 oficerów i 800 szeregowców.

W nizinie dolnego biegu Alt przełamano opór nieprzyjaciela. Przeprawiliśmy się przez rzekę.

Bataliony rumuńskie, odcięte na granicy zachodniej Rumunii od armii głównej, bronią się uporczywie w górach lesistych na północno-zachód od Turun Severin.

(Front armii generała marszałka polnego v. Mackensena). W Dobrudży obustronny ogień artyleryjski.

Po przeprowadzeniu się przez Dunaj z południa siły państw centralnych stanęły silnie na ziemi rumuńskiej.

Pod Racowita ludność cywilna znowu brała udział w walce przeciw naszym wojskom.

Front macedoński: Prócz daremnych ataków Włochów w stronie północno-zachodniej od Monastiru i Serbów na północ od Gruniste nic nowego.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Oredzie niemieckie z niedzieli.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Front armii następcy tronu Rupprechta). Wobec mgły i deszczu nie było żadnej ważniejszej akcji bojowej.

Sprawnie przeprowadzone patrolki grenadyerów meklenburskich i fizylierów bremeńskich w stronie północno-wschodniej od Arras przyniosły nam 26 jeńców z ckopów angielskich.

W stronie północno-wschodniej od Beaumont oddziały badeńskiego pułku piechoty nr. 185 wzięły do niewoli 4 oficerów i 157 szeregowców angielskich oraz zdobyły w pozycji nieprzyjacielskiej 1 karabin maszynowy.

(Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu). Piechota francuska wystąpiła do ataku po silnem przygotowaniu artyleryjskiem w lesie pod Apremont, na wschód od St. Mihiel. Atak ten został odparty.

Wschodnie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Ogień artylerii nieprzyjacielskiej wzmógł się w pobliżu wybrzeża bałtyckiego, na północ od Smorgonia, jakoteż nad Serweczem i Szczarą.

Odparliśmy oddziały rosyjskie, nacierające tuż nad morzem, w okolicy Krasina i pod Ozierkami nad górnym Styrem.

(Front armii generała-pułkownika arcyks. Józefa). Oddziały rosyjskie atakowały znowu daremnie pozycje nasze pod Batca Neagra w górach Gyergy.

W dolinie Alucie wzięliśmy miejscowość Ram Valcea. Rumuni stawiają jeszcze gwałtowny opór na wyżynach z północy pod Curtea de Arges.

Na wschód od dolnej Aluty konnica niemiecka pod dowództwem generała-porucznika hrabiego v. Schmeltowa pokonała dywizję konnicy rumuńskiej i postępuje obecnie zwycięsko naprzód.

Drogi, wiodące w kierunku wschodnim od Aluty, są poprzepętnione cofającymi się kolumnami wozów, a oświetlają je popalone sioła.

Osiągnięto połączenie z wojskami, które przepływały przez Dunaj.

Balkańskie pole walki: Atak strzelców nieprzyjacielskich wzdłuż morza przeciwko prawemu naszemu skrzydłu, spełził na niczem.

W obecności generała - marszałka polnego v. Mackensena armia przeznaczona do dalszych operacji w zachodniej części Rumunii, przeprowadziła się planowo przez Dunaj. Stoimy obecnie pod Aleksandryą.

Przy przeprowadzeniu przez rzekę, która silnie przybrała wskutek odwilży, odznaczali się szczególnie nasi dzielni pionierzy oraz oddziały cesarskich statków motorowych floty c. i k. pod komendą kapitana Lucicha jakoteż oddziały pionierów austro-węgierskich pod dowództwem generała - majora Gaugla.

Front macedoński: Nie zaszło nic ważniejszego. Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Oredzie niemieckie z poniedziałku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Grupa wojsk księcia Rupprechta). Na obszarze rzeki Somme nieznaczny tylko ogień. Bez przygotowania działowego usiłowali wieczorem Francuzi wtargnąć do południowej części lasu pod St. Pierre Vaast. Ogień karabinów maszynowych załogi rowów i szybko rozpoczęty ogień przyspieszony artylerii odpędził ich.

(Grupa wojsk następcy tronu). Na wschód od St. Mihiel nie powiodło się niespodziewany atak francuski przeciw jednemu z naszych posterunków.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka księcia Leopolda bawarskiego). Nic ważnego.

(Front generała-pułkownika arcyks. Józefa). W Karpatach odparto rosyjskie oddziały wywiadowcze, na obszarze Ludowy kilka batalionów na północ od doliny Uegrisora. Postępujące po obu stronach rzeki Olty od północy wojska niemieckie i austro-węgierskie generała - porucznika Krafft von Delmensingen odrzuciły nieprzyjaciela poza odcinek Topologu. Na wschód od Tigveni przełamał saski pułk piechoty nr. 182, znakomicie poparty przez zajeżdżający celem szybkiego działania tuż przed nieprzyjaciela 9 monachijski pułk artylerii konnej nr. 54, linie nieprzyjacielskie i zabrał przeciwników w jeńcach 10 oficerów, 400 żołnierzy, w łupie 7 karabinów maszynowych. Do odcinka pod Vedeia dotarto poniżej i powyżej Aleksandryi, miasto samo jest wzięte. Od strony Turnu Severin wojska nasze odparły resztę rumuńskiej grupy orsowskiej na południo-wschód;

tam zagroziły jej inne siły drogę. Pobity nieprzyjaciół oprócz krwawych strat stracił tu 28 oficerów, 1200 żołnierzy, 3 działa, 27 napełnionych wozów amunicyjnych i 814 naladowanych statków. Z portów naddunajskich między Orsową a Ruszczukiem zapewniliśmy sobie dotąd 6 parowców i 800 sztuk, przeważnie z cennym ładunkiem.

Balkańskie pole walki: (Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena). W Dobrudży załamało się kilka ataków, wykonanych przez konnicę i piechotę rosyjską. Bułgarskie bataliony w ataku wyparły nieprzyjaciela z obszaru przed pozycjami naszymi na wschód od Erchese. Armia naddunajska, łamiąc opór Rumunów, postępuje naprzód.

Front macedoński: Pomiędzy jeziorem Prespa a Czerną wre gorąca walka działowa. Silne ataki na wzgórze, położone na wschód od Paralowa, rozbiły się o zacięty opór niemieckich batalionów strzelców. Na wschód od Wardaru ostrzeliwali Anglicy silnie pozycje niemieckie, poczem podjęli atak, który odparto. Nad Strumą toczą się utarczki oddziałów wywiadowczych.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Flota niemiecka przy ujściu Tamizy.

(W. T. B.) Część floty niemieckiej zbliżyła się w nocy z 23-go na 24-go listopada aż do ujścia Tamizy i północnego wyjścia dun. Nie napotkano żadnych sił nieprzyjacielskich prócz okrętu posterunkowego, który zatopiono ogniem działowym. Artyleria ostrzeliwała fort Ramsgate. Kiedy i wówczas nie ujrano floty angielskiej, nasze siły morskie odjechały szczęśliwie z powrotem.

Szef sztabu admirałskiego marynarki.

Państwa związkowe chcą regulować sprawę polskie.

(Wat.) „Sunday Times” pisze o sprawie polskiej, co następuje:

„Polska, ten najniebezpieczniejszy z pośród wszystkich ziem europejskich kraj uginą się dzisiaj pod najboleśniejszym ciosem, jaki ją mógł wogóle spotkać. Na szczęście wojna, mimo wszystkich swych plag, jakie sprowadziła na ludzkość, wytworzy prawdopodobnie nową atmosferę europejską, wśród której wszystkie aspiracje narodowe będą mogły być urzeczywistnione. Ostatnie poniżenie Polski może wyjść jej jeszcze na dobre. Rosya już poczuła się do obowiązku sformułowania w formie więcej konkretnej i więcej uroczystej swoich przyrzeczeń co do utworzenia Królestwa Polskiego, nie częściowego, lecz w integralnej całości i spowodowała prezesów gabinetów francuskiego, włoskiego i angielskiego do oświadczenia, że polityka rosyjska wobec Polski wejdzie na inne tory, oraz, że przyrzeczenia, dane Polsce, będą dotrzymane.

Koronacja cesarza austriackiego w Węgrzech.

(Wat.) Z Budapesztu donoszą do Berlina co następuje:

Dzisiejsze poranne pismo urzędowe ogłasza następujące pismo nowego cesarza austriackiego:

Kochany hrabio Tisza!

W zamiarze ogłoszenia się możliwie jak najwcześniej królem węgierskim, Chorwacy i Słowaccy jak i Dalmacyi, polecam panu porozumienie się z parlamentem i przedłożenia mu swych odnośnych propozycji.

Dane w Wiedniu 23-go listopada 1916.

Karol m. p.

Hr. Stefan Tisza, m. p.

Jak ogólnie w kołach rządowych utrzymują, nastąpi złożenie przysięgi nowego cesarza Karola I wobec austriackiego parlamentu w dniu 4-go grudnia. Koronacja cesarza jako króla węgierskiego, któremu nadane będzie miano król Karol IV, nastąpi prawdopodobnie w dniu 6-go grudnia w Budapeszcie.

Anglia straciła statek lazaretowy.

(W. T. B.) Admiralicja donosi, że w drodze z Solunia do Malty zatonął z rannymi angielski okręt lazaretowy „Braemar Castle” o pojemności 6280 ton. Został on storpedowany lub też najechał na minę. Osoby, znajdujące się na statku, wyratowano wszystkie.

782 oficerów greckich przyłącza się do Wenizelosa.

(Wat.) „Secolo” donosi, że dnia 20-go listopada przybyło z Aten do Salonik 782 oficerów i podoficerów greckiej armii, celem przyłączenia się do armii rewolucjonistów. W towarzystwie wojskowych przybyło również sporo urzędników greckich.

Z różnych stron

Ofiara burzy. (WTB.) Statek norweski „Minde” zatonął w poniedziałek w pobliżu wybrzeża angielskiego wskutek burzy. Sześciu marynarzy, pomiędzy nimi kapitan, postradało życie; 6 zostało uratowanych.

Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie złożono: Za pośrednictwem ks. Posła Łosińskiego czysty zysk z odegranego w Sierakowicach przedstawienia amatorskiego przez Towarzystwo śpiewu „Lutnia” w Sierakowicach 500,— mk. Jest to suma nadzwyczaj pokaźna. Widać stąd, jak dobrze spisali się Sierako-

wiczenie, skoro mogli taką kwotą poszczycić się jako zysk czysty. Cześć im za to! Razem na 31-szą ratę 1707.50 mk. Ogółem zebraliśmy 14.707,50 mk. O dalsze datki prosimy.

Na głodnych i bezdomnych z okazji 2-go dnia Wstrzemięźliwości ofiarowano: Czechowski w Gdańsku 3,— mk., T. Brzeziński z Wejherowa zamiast świec na ołtarz Matki Boskiej w miesiącu październiku 6,— mk., zamiast Zdrowasiek w Zaduszki i świec na grobie księdza syna 4,— mk., M. M. z Wejherowa 2,— mk., razem z poprzedniami 95,— marek. O dalsze datki prosimy.

Szanownym Rodakom donosimy, że dnia 28-go stycznia roku 1917 odbędzie się w Gdańsku w BILDUNGSVEREINSHAUZIE „Bazar na Bezdomnych.” Komitet zawiadamiając o tem, prosi o liczne przesyłanie podarków na ręce firmy H. Feller następcy S. Czyżewskiego w Gdańsku Ankerschmiedegasse 6.

Za nieprawne noszenie orderów. Pewien ślusarz w Kolonii nosił nieprawnie cały szereg orderów i żelazne krzyże pierwszej i drugiej klasy. Sąd skazał go za to na 3 miesiące więzienia.

Antoś ze Skarlina, jego porwanie przez cyganekę itd. Oto bardzo ciekawa powiastka, którą Czytelnicy nabyć mogą u nas za stosunkowo bardzo niską cenę. Kosztuje ona **tylko 30 fen.** — z przesyłką pocztową 40 fen. — Oprócz tego wysyłamy cennik, który mieści mnóstwo innych **ciekawych** powiastek. Kto rad czyta, niechaj zażąda cennika tego, który wysyłamy darmo za podaniem nam dokładnego adresu. Oprócz tego nadesłemy ceny na różne piękne a stosunkowo tanie książki do nabożeństwa. Wystarczy napisać adres dokładny i zażądać cennika na pocztówce, adresując do nas: „**Gazeta Gdańska**” — Danzig.

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu podwyższa swój kapitał akcyjny. Ktoby zechciał nabyć akcje poważnej tej instytucji polskiej niechaj przeczyta uważnie ogłoszenie półstronne, zamieszczone w dzisiejszym numerze pisma naszego. Wszystkim czytelnikom naszym zwracamy na nie osobno niniejszem uwagę.

Sprzedaż żrebaków. Z polecenia Izby rolniczej dla Prus Zachodnich sprzedawane będą 4—6 miesięczne silne żrebaki, i to: 40 sztuk w czwartek, dnia 30. b. m. o godzinie 11-tej przed południem w Starogardzie (mleczarnia Schnellmann) i 60 sztuk w piątek, dnia 1-go grudnia r. b. o godzinie 11-tej przed południem w Oliwie, Zoppoterstr. 6.

Uprawnieni do zakupu są wszyscy rolnicy, którzy posiadają piśmienne pozwolenie zakupu (Kaufberechtigungsschein), lub którzy mają poświadczenie od swej miejscowej władzy policyjnej, że dostarczyli koni władzy wojskowej. Żrebaki sprzedawane będą tylko za gotówkę, bez żadnej gwarancji i każdy może kupić najwyżej 4 sztuki.

Ścisły dozór nad jeńcami wojennymi. Pewne zajścia zniewoliły władze wojskowe do rozciągnięcia ścisłego dozoru nad jeńcami zatrudnionymi u cywilnej ludności. Wojskowi i stróże bezpieczeństwa publicznego mają natychmiast aresztować i osadzić w więzieniu każdego jeńca spotkanego na drodze bez eskorty żołnierskiej, chociażby nawet powoził koni. Rozporządzeniu temu nie podlegają jeńcy niemiecko-rosyjscy, którzy są w stanie wylegitymować się poświadczeniem komendy swego obozowiska, na mocy którego wolno im opuścić miejsce swego zajęcia bez straży. Każde takie aresztowanie pociąga za sobą niemiłe skutki dla pracodawcy a ostatecznie zakaz zatrudnienia w przyszłości jeńców, wobec czego zaleca się ścisłe przestrzeganie przepisów.

Papieru nie zabrakło tylko drożdży. Pewni fabrykanci i handlarze przekroczyli znacznie miarę podwyższając ceny papieru. Publiczność i władze przysłyły wskutek tego do przekonania, że papieru w Niemczech zabrakło. Niektóre urzędy i korporacje przemysłowe ograniczyły więc zlecenia na druki, co spowodowało wiele drukarni do zaprzestania lub zredukowania zajęć. Niemieckie Towarzystwo Drukarszy i związek niemieckich stowarzyszeń przemysłu drukarskiego zaznaczają obecnie, że papieru potrzebnego do wykonywania druków kupieckich i urzędowych jest pod dostatkiem, z wyjątkiem pewnych rodzajów, których fabrykacja dla braku niektórych surowców musiała ustać, które jednak można zastąpić innymi gatunkami. Urzędy i kupcy nie mają zatem powodu ograniczać, tak jak konsumenci papieru gazetowego, swych zapotrzebowań i utrudniać sobie załatwianie urzędowych i kupieckich prac. Ograniczenie zleceń na druki jest tem mniej uzasadnione, że, jak wiadomo, drukarnie przy ustanawianiu cen druków zadowolili się tylko bardzo skromną zwykłą.

Pocztówki polskie, bardzo ślicznie wykonane, artystów polskich 10 sztuk 2,— mk. — inne, artystyczne, 1,50 mk. za 10 sztuk. Pocztówki miłosne z wierszykami polskimi 10 sztuk za 1,— mk. w wykonaniu ślicznym z polyskiem. Pocztówki miłosne w wykonaniu barwnym bez polysku 10 sztuk za 10 fen. Na porty załączyć należy na 10 pocztówek 5 fen. Zamawiać prosimy pod adresem: „**Gazeta Gdańska**” — Danzig.

Wenizelos wypowiedział wojnę Bułgarii i Niemcom. Wobec tego spodziewać się należy niezadługo kroków wojennych w Grecyi. Stronnicy Wenizelosa zapewne działać poczną wspólnie z armią czwórporozumienia, stojącą od dość dawna w okolicy Salonik. Położenie na Bałkanie stanie się przez to jeszcze bardziej zawiąskane. Do śledzenia zaś wypadków wojennych przyda się każdemu dobra mapa wojen-

na, których cały szereg pięknie wykonanych w kolorach znajduje się w atlasie wojennym. Cena tego pięknego atlasu wojennego wynosi **tylko 1,50 mk.** — z przesyłką pocztową 1,70 mk. Zamawiać prosimy adresując krótko: „**Gazeta Gdańska**” — Danzig.

Gdańsk. Jak Szanownym Czytelnikom zapewne wiadomo, musiał w tym roku każdy, kto kupował większą ilość kartofli, zapłacić w tutejszej Spółce rolniczej osobno 20 fen. prowizji od centnara. Przeciwnie takiemu postępowaniu założono protest, wskutek którego wydał teraz naczelny prezydent rozporządzenie, aby tym osobom, które musiały prowizję tę zapłacić, została takowa na żądanie zwróconą.

— Czeladnik stolarski Wilhelm Ruhr z Nytychu, zatrudniony w warsztacie mistrza stolarskiego Foth'a przy Grobli Przedmiejskiej wykładał pewnemu uczniowi w jaki sposób ma tenże pracować, i dla lepszego objaśnienia zapewne wyciął mu jeszcze potężny policzek. Uczeń naturalnie nie chciał uznać podobnego sposobu objaśniania pracy, i nie namyślając się długo wyciągnął nóż i uderzył czeladnika tak silnie w twarz, że uciął mu cały nos i przeciął jeszcze obydwa policzki. Zranionego odwieziono natychmiast do lekarza.

— Komenderujący zastępczy generał 17-go korpusu z siedzibą w Gdańsku wydał nowe rozporządzenie, dotyczące robotników z Królestwa Polskiego (w rozporządzeniu nazwanych robotnikami rosyjskimi). Wedle tego rozporządzenia robotnikom i robotnicom z Królestwa Polskiego związanym kontraktem pracy, powrót do rodzinnych stron jest nie dozwolony. Robotnice z Królestwa Polskiego, o ile nie są związane kontraktem pracy, mogą wrócić w strony rodzinne, tak samo robotnicy niżej lat 17-tu i w wieku ponad 45-ty rok życia, jeżeli uczynią za dość wszelkim przepisom prawnym. Robotnicy z Królestwa (mężczyźni i kobiety) są także zobowiązani po upływie dotychczasowego kontraktu robotniczego zawrzeć nowe kontrakty, obowiązujące w miesiącach zimowych r. b. Niezastosowanie się do przepisów władzy wojskowej podlega karze.

— Najwyższe ceny na orzechy włoskie ustanowił prezydent regencyjny w Frankfurcie n. Odrą dla tamtejszego obwodu. Według tego ustanowienia nie ma funt orzechów kupiony od producenta kosztować więcej jak 60 fen., zaś w sprzedaży detalicznej 80 fen. Gdy się wobec tego porówna ceny w Gdańsku, gdzie w pewnym składzie przy placu Dominikanów żądają za funt orzechów włoskich 3,00 mk., łaskowych 3,60 mk., amerykańskich 6,00 mk., mimowoli nasuwa się pytanie, ile rąk zarobiło już przy tych orzechach, zanim osiągnęły tak niebywałą cenę.

— Nagła śmierć zaskoczyła 78 letnią ubogą Emilię Dallmann, mieszkającą w szpitalu Bożego Ciała. D. czyniła zakupy w pewnym tutejszym interesie, gdy nagle padła bez zmysłów i zmarła krótko potem. Stwierdzono, że przyczyną śmierci był paraliż.

— W środę popełnił samobójstwo właściciel fabryki Stefan Müller, mieszkający przy Przedmiejskiej Grobli. M. był właścicielem większej fabryki melasy w Elblągu, zrobił w czasie wojny dobry interes i kupił niedawno posiadłość Mały Garc w powiecie Tczewskim.

— Niegrzeczne i niestosowne zachowanie się pomocników handlowych wobec kupującej publiczności było już kilkakrotnie przedmiotem publicznych skarg i zażaleń. Wobec ciągle ponawiających się wypadków byłoby najlepiej, gdyby z podobnymi skargami udać się wprost do odnośnej władzy wojskowej, prosząc o zarządzenie złemu. Energiczne takie wystąpienie spowodowałoby prawdopodobnie czasowe zamknięcie odnośnego interesu i przyczyniłoby się może na przyszłość do ogólniejszego obchodzenia się z kupującą publicznością.

Wrzeszcz. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się tutaj w sobotę. Żona tajnego radcy Seemann'a przechodząc przez ulicę dostała się pod koła kolejki elektrycznej i została tak porażona w głowie, że musiano ją odwieźć do lecznicy, gdzie jeszcze tego samego dnia zmarła.

Grudziądz. Na dworcu w Radzynie popełniono u pani Brassat ciężką kradzież z włamaniem. Złodzieje zabili na miejscu dwie świni, oraz wszystkie gęsi, kaczki i kury i uciekli z zdobyczą. Dotychczas nie udało się ich odnaleźć.

Draueburg. Robotnik Gennosch z Sophienau (?) udał się w sobotę z pewnym 12 letnim chłopcem do Draueburgu po zakupy. Po południu udali się obaj pieszo do Güntershausen (?) chcąc stamtąd mimo panującej śnieżyicy przeprawić się łódką przez jezioro. Od tego czasu zginęli bez śladu. Dopiero następnego czwartku znaleźli robotnicy, zajęci cięciem trzciny, łódkę wyciągniętą na brzeg i w tejsze zmarzłe zwłoki zaginionych. Nieszczęśliwi chcieli prawdopodobnie wypocząć po ciężkiej przeprawie, dlatego wyciągnęli łódkę na brzeg i usiedli w niej, przyczem zaskoczył ich sen i we śnie zmarzli.

Arys. Jak donosi „Lötzener Tagebl.,” rozmnożyło się w czasie wojny w niebywały sposób kłusownictwo w tamtejszej puszczy Jansborskiej. Większa część leśniczych jest zaciągnięta do wojska i kłusownicy korzystają z tego, aby w ten sposób nabyć mięsa.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Na mocy uchwały Walnego Zebrania z dnia 8 listopada 1916 **podwyższa**

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH W POZNANIU

swój kapitał akcyjny. — Subskrypcję na nowe akcje przyjmuje się natychmiast. —

Wysokość nowej emisji ustalamy na conajmniej **6 milionów marek**, a najwyżej

9 milionów marek

Nowe akcje nie będą imienne jak dotychczasowe akcje Banku Związku Spółek Zarobkowych, lecz będą wystawione na okaziciela, każdy więc, który posiada nowe akcje, korzysta bez dalszej legitymacji z praw, połączonych z posiadaniem akcji, i każdego czasu może je sprzedać bez dalszych formalności.

Poszczególne akcje brzmieć będą na **marek tysiąc**, a cena jej wynosi także **marek tysiąc**. Poza tem ponosi nabywca akcji kosztą stemplowe, powstające wskutek podwyższenia kapitału akcyjnego, i to stosownie do wysokości przejętych akcji. Koszta te wynoszą obecnie od każdej akcji mk. 47.72⁰⁴, czyli w zaokrągleniu Mk. 47.72.

Wpłatę na **kaucję**, której Bank Związku Spółek Zarobkowych wymaga w celu zapewnienia swych praw z subskrypcji, skutecznie należy natychmiast przy subskrypcji. Wpłata ta wynosi **conajmniej 30 procent** sumy subskrybowanej. Można jednakowoż wpłacić i większą sumę aż do pełnej wysokości podpisanych akcji oraz przypadającego na nie stempla. Sumy złożone w Banku Związku Spółek Zarobkowych gotówką jako kaucję oprocentowuje się **po 4 1/2 procent**.

Kaucya ta nie koniecznie musi być wpłacona gotówką w Banku Związku Spółek Zarobkowych, lecz można ją złożyć i w inny sposób, na przykład w listach zastawnych, lecz w takim razie składający ma prawo jedynie do procentów, które zdeponowane przez niego walory przynoszą.

Skoro Zarząd Banku Związku Spółek Zarobkowych zażąda na mocy uchwały Rady Nadzorczej wpłaty na nowe akcje, co nastąpi przez ogłoszenie w jednym z organów bankowych i przez zażalenie listem rekomendowanym, policzy Bank Związku Spółek Zarobkowych całą kaucję, złożoną u siebie w gotówce, a procentującą się po 4 1/2 proc., jako wpłatę na akcje i kosztą stemplowe. Z tą chwilą ustaje stałe oprocentowanie kaucyi po 4 1/2 proc., a rozpoczyna się uprawnienie do dywidendy od dokonanej na akcje wpłaty.

O ile wpłaty na kaucję nie złożono gotówką w Banku Związku Spółek Zarobkowych, lecz w papierach wartościowych lub innych pewnościach, natenczas wolno wpłatę na akcje, gdy Zarząd Banku Związku Spółek Zarobkowych jej zażąda, skutecznie przez wniesienie całej sumy naraz z dodatkiem na stemple, conajmniej zaś winien subskrybent wpłacić zażadaną sumę. Jeżeli subskrybent nie skutecznie nawet zażadanej wpłaty, to wolno bankowi, skoro nie odbierze należnej sumy w przeciągu tygodnia po zażądaniu jej, pokryć się przez sprzedaż zdeponowanych walorów. Z chwilą wpłaty lub pokrycia się przez bank, rozpoczyna się prawo subskrybenta do dywidendy.

Terminy poszczególnych wpłat ustanawia Rada Nadzorcza.

Dopóki wszystkie raty nie zostaną wniesione, wydaje się na dokonane wpłaty kwity tymczasowe.

Jeżeli do 31 grudnia 1918 nie będzie subskrybowanych conajmniej 6 milionów marek, upada projekt podwyższenia kapitału akcyjnego, a Bank Związku Spółek Zarobkowych zwraca subskrybentom złożoną przez nich kaucję. O ile kaucya złożona została w Banku Związku Spółek Zarobkowych w gotówce, zwraca się ją wraz z 4 1/2 proc. od dnia złożenia aż do dnia 31 grudnia 1918 roku.

Gdyby subskrypcya przekroczyła kwotę 9 milionów marek, nastąpi repartycja akcji na poszczególnych subskrybentów wyłącznie według uznania Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Subskrypcję skutecznie można w Banku Związku Spółek Zarobkowych i we wszystkich Spółkach naszych.

POZNAŃ w listopadzie 1916.

RADA NADZORCZA:

Szambelan papieski **Stefan Cegielski**, radzca miejski, prezes Rady Nadzorczej, **Poznań**. **Jan Głębocki**, radzca sprawiedliwości, adwokat i notaryusz, zast. prezesa Rady Nadzorczej, **Poznań**. **Stanisław Krysiwicz**, właściciel domów, sekretarz Rady Nadzorczej, **Poznań**. **Ks. prałat Kotecki**, radzca konsystorski, **Poznań**. **Jan Leitgeber**, właściciel fabryki, **Poznań**. **Dr. T. Rzepnikowski**, wicepatron, dyrektor Banku Ludowego, **Lubawa**. **J. Dziembowski**, właściciel dóbr Sosnowiec, dyrektor Związku Ziemian, **Poznań**. **Dr. Jan Karchowski**, radzca zdrowia, dyrektor Banku Lud., **Książ**. **Ks. prałat Dr. Surzyński**, dyrektor Banku Lud., **Kościan**. Szambelan papieski **Stanisław Sikorski**, właśc. ziemski, **W. Chelmy**. **Ks. dziekan Dr. Wolszlegier**, prezes Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Pelplinie, **Pieniążkowo**. **Adam Napieralski**, wydawca gazet, prezes Banku Ludowego, **Bytom**. **Dr. Tadeusz Szuldrzyński**, prezes Centr. Tow. Gosp., właśc. ziemski, **Bolechowo**. **Adam Janowski**, dyrektor Kasy Pożyczkowej, **Gniezno**. **Józef Dreyza**, dyrektor Banku Ludowego, **Siemianowice**.

KURATOR:

Ks. Patron Adamski.

ZARZĄD:

Dr. Englich.

Fr. Rynarzewski.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc odsetki 3 3 1/2 i 4 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodności deponentów mamy konto czekowe na pocztę w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Przesyłki pieniężne kartą płatniczą na powyższe konto są wolne od portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Makurat. Ćwikliński.

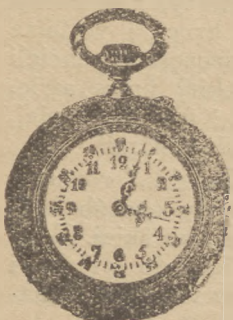
Podeszwy z prawdziwej skóry

Męskie duże	4,50 mk.
średnie	4,00 "
mniejsze	3,50 "
damskie duże	3,00 "
średnie	2,50 "

Podeszwy ze skóry sztucznej i gumowej 1,50, 2,00, 2,50, 3,00, 3,50, i 4,00 mk. para. Ochraniające żelazne 100 szt. 1,50—2,00 mk. Ochraniające ze skóry 100 szt. 1,50 2,50 3,50 i 4,00 mk. Trójnogi żelazne do rep. obuwia nr. 0 2,00 nr. 1 2,50 nr. 2 3,00 mk.

— Obcasz gumowe i narożniki tanio i w wielkim wyborze. —

Olszański Co. Poznań, ul. Karola nr. 25.



Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

colega

swój dobrze zaopatrzony skład: zegary
solenne regulatory kuckawki, budziki
zegarki kieszonek, złote i srebrne, złota
biżuteria, jako to broszki, kolczyki
pierścionki, krzyżki lancuski bransoletki itd.
Reparacye wykonuje się szybko i rzetelnie tańco. Zamleżacowym
niektożna się odwrotną pocztą, towary wysyłamy.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

3% bez wypowiedzenia

3 1/2 % z 1/4 rocznie wypowiedzeniem

4% z 1/2 " "

Lokal kasowy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę

sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.

Ks. B. Witkowski, kurator.

Polwarki i gospodarstwa

od 100 mórg począwszy do 3000
mórg kupuje i prosi o oferty z do-
kładnym opisem

„AGRARBANK“ w Gdańsku (Danzig),

Hundegasse 109.

Telefonu Nr. 3304.

Telefonu Nr. 3304.

UCZNIA

syna uczciwych rodziców mającego chęć
wyuczenia się drukarstwa, przyjmie zaraz
lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej.”

Kupuje

każdą ilość **seradoli**

po ustanowionej najwyższej cenie — Mk 40,00 za cent-
nar, z każdej stacji kolejowej. Należytość płać przy
ładowaniu i upraszam o zgłoszenia.

Simon Lewinski,
Sierakowicz Wpr.



PAPIEROSY DUBEC M.DROSTE

Zmundszukami	Doktorskie 2 1/2
Dubec 5 z złwblaszofen	Dubec 100 2 1/2
Madros z złot. 5	Dubec extra 2 1/2
Dubec 4 1/2	Dubec 15 1 1/2
Dubec 3 1/2	Dubec 15 w pap 1 1/2
Jaka 3 1/2 z złot. 4	Bez mundszuków
Baronesse z złot. 3 1/2	Dubec 10 z złwblaszofen
Dessert 3 1/2	Dubec 8 1 1/2
Drosma 3 1/2	Dubec 5 1 1/2
B 3 1/2	Dubec Dor 3 z złot. 3 1/2
Sanspareilles 3 1/2	Xarn 2 1/2 3
Jaka 2 1/2 z złot. 3	Esculape 3
A 3	Dubec dor 2 z złot. 2 1/2

włącznie podarunku wojennego

Jakość papierosów Dubec M. Droste
co do szlachetności, wykwintnej woni i
zdrowotności niedoścignęła osiąga wyżyny.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska“.

Kto swoją gazetę przeczyta,

nie powinien jej niszczyć,
ale niech poda ją sąsiado-
wi takiemu, który „Gazety
Gdańskiej” nie czyta, aby
ten mógł się przekonać, jak
pięknie „Gazeta Gdańska”
pisze i sobie potem również
„Gazetę Gdańską” zapisał.
Każdego z czytelników na-
szych prosimy usilnie za-
chęcać w ten sposób do za-
pisywania wszystkich tych,
którzy dotychczas pisma na-
szego nie znają.

Wdowiec

46 lat, 130 mrg. do-
brej ziemi, nowe za-
budowania pragnie

ożenić się.

Rywalski,

Osche, Kr. Schwet.

Makulaturę

(stare gazety)
po 6 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska“.